

## O MILITARIACH W SYNTIEZIE HISTORII POLSKI

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Replika Kazimierza Rosena Zawadzkiego na moją recenzję („Kwart. Hist. 1976, nr 1, s. 126—34, ogłoszona również w „Kwart. Hist.” 1977, nr 2, s. 541—44) jest chybiona. Określenie „tzw. sprawa polska”, użyte przeze mnie w recenzji, stanowi skrót myślowy, odnoszący się do całokształtu tych zagadnień związanych z przyszłością narodu polskiego, wobec których stanął nasz naród wraz z wybuchem I wojny światowej, zagadnień warunkujących w istotny sposób również politykę mocarstw zaborczych i państw Ententy. Stosowanie użytego przeze mnie zwrotu nie jest błędem. Podobnie postępuje profesor Ludwik Bazyłow w swojej kapitalnej monografii poświęconej upadkowi caratu (*Obalenie caratu*, Warszawa 1976, s. 5). Ten punkt naszego sporu z Autorem repliki nie ma zresztą istotnego znaczenia. Kwestię zasadniczą stanowi zaś nadal to, że Rosen-Zawadzki pominął w syntezie tak ważne sprawy, jak operacja dęblńska i potężna ofensywa wojsk rosyjskich, podejmowana przy udziale ośmiu armii, a zakończona wielkimi bitwami pod Łodzią, Krakowem i Limanową. Do bitwy nad Marną porównał je Jan Dąbrowski (*Wielka wojna 1914—1918*, t. I, Warszawa 1937, s. 269).

W odniesieniu do spraw natury terminologicznej Rosen-Zawadzki wyjaśnia, że używa terminu „bitwa pod Warszawą czy pod Dęblinem zamiast operacja warszawsko-dęblńska itd.” Chciałem tu zauważyć, że w syntezie Autor nie użył żadnego z wymienionych określeń, bo o bitwach tych nie pisał, co stanowiło mój podstawowy zarzut. W syntezie jest natomiast błędne stwierdzenie dotyczące „brzegów Wisły” (s. 21).

Wyjaśnienia Autora repliki dotyczące polskich formacji wojskowych są również nie przekonujące. Wbrew jego twierdzeniom, „w okresie kieleckim” siły dowodzone przez Józefa Piłsudskiego odpowiadały tylko pułkowi i do stanu brygady jeszcze się nie rozrosły. Oto co na ten temat mówi sam Piłsudski w raporcie do komendy Legionu Zachodniego z 3 IX 1914: „Stan oddziału jest następujący: a) stan prezencyjny: 2005 ludzi w szeregach piechoty, 132 jezdnych w oddziale kawalerii, 56 ludzi przy taborze. Detaszowanych w Brzeinie 138 ludzi przy pilnowaniu mostów na Nidzie i część kawalerii na patrolach wywiadowczych (włączeni w ogólny stan prezencyjny). W. Jędrzejowie 216 świeżych rekrutów i rekonwalescentów. Wszystko — 2547 ludzi”. (Patrz: T. Pelczarski, *Komisariaty wojskowe Rządu Narodowego w Królestwie Polskim*, 6 VIII—5 IX 1914, Warszawa 1939, s. 251).

O utworzeniu I Brygady Legionów dopiero w połowie grudnia pisze również profesor Henryk Jabłoński („I Brygada Legionów Polskich” [w:] „Spis polskich organizacji wojskowych przedwojennych i formacji z wojny światowej (1904—1931)”, Warszawa 1937, maszynopis powielony, s. 57).

W sprawie szarży pod Rokitną pragnę Autorowi repliki przypomnieć, że do wydarzenia tego doszło 13 VI 1915, a 2 pułk ułanów utworzono dopiero wiosną 1917 r. (patrz: L. Russyan, „II Brygada Legionów Polskich” [w:] „Spis polskich organizacji”, s. 79).

Co do powstania Legionów Polskich, to Autor repliki znajduje się nadal w błędzie. Przed wybuchem wojny Piłsudski nie dysponował żadnymi batalionami strzeleckimi (patrz: J. Stachewicz, *Polskie plany mobilizacyjne przed wojną światową*, „Niepodległość” t. VII, 1933, s. 21). Pięć batalionów, o których wspo-



mina Autor repliki, utworzył Piłsudski dopiero w drugiej połowie sierpnia, a więc przed wojną jeszcze one nie istniały. Pięć batalionów znajdujących się w stadium formowania i kilkudziesięciu ułanów rtm. Beliny-Prażmowskiego to jeszcze nie brygada.

„Jednostki pierwszej linii trzech brygad” legionowych nie miały rzeczywiście nigdy od 15 do 20 tys. strzelców. W brygadach legionowych była przecież także znaczna liczba jednostek tyłowych i wraz z ich żołnierzami brygady te jesienią 1915 r. (szczytowy okres rozwoju) liczyły około 15 tys. żołnierzy. Liniowego żołnierza było w brygadach do 10 tys.

Mieczysław Wrzosek  
(Warszawa)

DO  
REDAKCJI „KWARTALNIKA HISTORYCZNEGO”

W związku z moją recenzją z pracy Claude Backvisa, *Szkice o kulturze stropolskiej*, ogłoszoną w 1/1977 numerze „Kwartalnika”, chciałbym serdecznie podziękować dr Marii Sipayło za wcześniejsze udostępnienie mi jej recenzji z tejże pracy (recenzja ta ukazała się następnie w 22 roczniku „Odrodzenia i Reformacji w Polsce”). Dzięki temu bowiem, pisząc na zakończenie swej recenzji o budzącym wiele zastrzeżeń poziomie tłumaczenia książki Backvisa, miałem sposobność przytoczyć kilka konkretnych przykładów z tego zakresu.

Janusz Tazbir  
(Warszawa)

SPROSTOWANIE

W sprawozdaniu ze spotkań jubileuszowych w sześćdziesięciolecie urodzin profesora Gerarda Labudy, „Kwartalnik Historyczny” 1977 nr 2, zaszło przykre niedopatrzenie korektowe w relacji o przemówieniach wygłoszonych w Poznaniu 25 X 1976, które zechce wybaczyć profesor Marian Biskup. Tekst na s. 524 powinien brzmieć: „Przemówienia gratulacyjne wygłaszali następnie [...] prof. dr Zdzisław Kaczmarczyk (Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk), prof. dr Marian Biskup (Zakład Historii Pomorza IH PAN oraz Polskie Towarzystwo Historyczne) [...]”.

Brygida Kürbis  
(Poznań)